

11


 Bierny
 T. Lublin

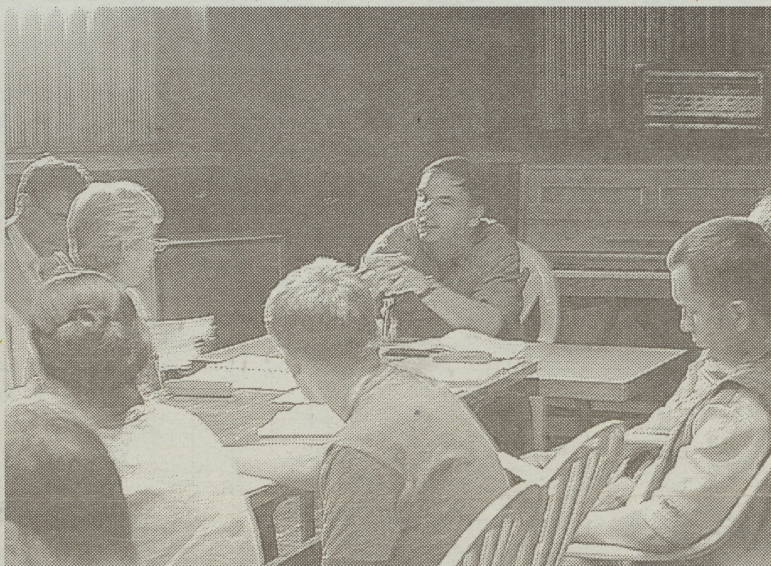
Kurier Lubelski

LUBLIN

DZ. Nr 139 15/16-06-2002

Mrok i światło

TEATR. PRÓBY „BIESÓW”



REŻYSER RADZI AKTOROM Zapomnijcie o powieści, bo zwariujecie. Adaptacja musi być wyborem. Fot. Tomasz Chromciewicz

„Zabierajmy się do pracy, a dojdziemy do idei” ten cytat z „Biesów” Fiodora Dostojewskiego, jakże aktualny w naszych czasach, przyświeca realizatorom tego niełatwego utworu w Teatrze im. Osterwy. Trwają pierwsze próby pod kierownictwem reżysera Krzysztofa Babickiego.

Po lekkim, relaksowym repertuarze: „Czerwonym Kapturku” i „Pięknej Lucyndzie”, teatr pograża się w mroki dostojewszczyzny. Babicki przyznaje, że jest w „Biesach” coś przerażającego: „Granie tej adaptacji na scenie jest jak psychiczne molestowanie widowni”. Reżyser nie szczędził na wstępie drastycznych sformułowań. Mówił o ekstremalnych scenach erotycznych w „Biesach”, o ich niebywałym okrucieństwie, od słony działań politycznych, po stosunki rodzinne, o castingu do scen gwałtu na 12-latkę, który rozegrać się musi na scenie. Powieść Dostojewskiego i jej adaptacja pióra Alberta Camusa przedstawiają ludzkość w obłędzie. Egzystencjalne i moralne dylematy, jakie były jej udziałem na przełomie XIX i XX wieku, sto lat potem uległy spotęgowaniu, którego doświadczamy obecnie, i w tym utwór Dostojew-

skiego jest również przygnębiająco aktualny.

Nie chodzi jednak o to, by ulegać sadomasochistycznym nastrojom i dołować – jak mówi Babicki – widownię. Jest w „Biesach” potężna dawka czarnego humoru, a im bliżej finału, tym więcej w mrokach światła. Rzecz w tym, by to przesłanie ocalić w metafizyczno, egzystencjalno-spiskowym żywole utworu. No i nie zapominajmy o historiach miłosnych. „Biesy” to powieść o namiętnościach.

Jak zbawić świat, zrewolucjonizować istniejący porządek, jak nie zatracić własnej duszy, gdy za plecami czają się demony – nie mały to katalog pytań, jak na jedno teatralne przedstawienie. Będzie o czym myśleć przez wakacje, bo Dostojewski będzie pierwszą premierą nowego sezonu. Ze scenariuszem „Biesów” w walizce udadzą się na urlop Jacek Król – Stawrogin, Nina Skołuba-Uryga – Barbara Pietrowna, Szymon Sędrowski – Piotr Wierchowieniński, Bartosz Mazur – Szatow i wielu innych. Tak czy owak, będzie to podróż w głąb tajników wielkiej literatury i człowieczego wnętrza.

MAŁGORZATA GNOT